
ADAM A. ZYCH¹

CO SIĘ STAŁO Z NASZĄ KOMPANIĄ?

Uwagi wstępne. 1. 60 lat minęło jak jeden dzień... 2. Zamiast zakończenia: „Zło dobrem zwyciężaj”.

Abstrakt

Artykuł ten jest próbą odtworzenia przez zawodną po latach pamięć utraczonych notatek z czasów zasadniczej służby wojskowej w 4. Kompanii 1. Warszawskiego Pułku Pontonowego w Brzegu nad Odrą. Jest to nigdy niepublikowany, odtworzony po 60. latach sekretny dziennik jednego z alumnów-żołnierzy. Omówiono nie tylko codzienność w okresie służby wojskowej, ale również indoktrynację ateistyczną, reakcje władz wojskowych na orędzie wybaczenia i przebaczenia — słynny list biskupów polskich do biskupów niemieckich, oraz obchody Milenium Chrztu Polski na Jasnej Górze i w Sosnowcu. Tekst zamknięta krótka refleksja nad słowami św. Pawła: „[...] zło dobrem zwyciężaj”.

Słowa kluczowe: *alumni-żołnierze, Ludowe Wojsko Polskie, orędzie wybaczenia i pojednania, Polska Rzeczpospolita Ludowa, specjalne jednostki wojskowe, zasadnicza służba wojskowa*

¹ Prof. dr hab. Adam A. Zych; e-mail: aazych@poczta.onet.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2130-4041>.

Uwagi wstępne

Odnalazłem klasę całą —
Na wygnaniu, w kraju, w grobie,
Ale coś się pozmieniało,
Każdy sobie żywot skrobie.
Odnalazłem całą klasę
Wyrośniętą i dojrzałą,
Rozdrapałem młodość naszą,
Lecz za bardzo nie bolało...

— Jacek Kaczmarski (1957–2004)

Nieprzypadkowo — jako motto do tego szkicu — dałem fragment wyjątkowej urody piosenki poetyckiej *Nasza klasa*, która powstała pod koniec stanu wojennego (1983). Odtwarzając swoje wspomnienia sprzed 60. lat, wsłuchuję się w tę unikatową pieśń, jeden z najbardziej znanych utworów poety, adresowany do ludzi młodych, ludzi zbuntowanych.

Dziś 1 marca — *Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych*, nazywanych także żołnierzami niezłomnymi. Były dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie dr Adam Wojciech Buława (ur. 1971) tak przed laty tłumaczył tę różnicę: „W określeniu »niezłomni« położony jest nacisk na ich wytrwałość, aktywność, przeciwstawianie się ustrojowi komunistycznemu narzuconemu siłą, ich trwaniu na posterunku wbrew wszelkim okolicznościom. Element pewnej ciągłości, wytrwałości, wierności pewnym zasadom jest tutaj bardziej podkreślony”².

Głównym celem powoływania alumnów do wojska polskiego w czasach socjalizmu było ich zniechęcenie do kontynuowania studiów kapłańskich, a dodatkowymi celami była indoktrynacja polityczna i ateistyczna. Optymistycznie zakładano, że co dziesiąty alumn-żołnierz zrezygnuje z podjętych studiów seminaryjnych. W przypadku opisanej w tym szkicu JW 2697 w Brzegu nad Odrą, tylko niespełna 5% wybrało inną drogę życiową. Wyjaśnić jeszcze należy, że zakończenie służby wojskowej miało miejsce jesienią, gdy już rekrutacja na studia w państwowych uczelniach była zakończona, jedynie Akademia Teologii

² Zob. <https://jedyinka.polskieradio.pl/arttykul/1733831,Wyklęci-czy-niezłomni-Różnicę-tłumaczy-dyrektor-Muzeum-Wojska-Polskiego>, [stan z dn. 1.03.2025].

Katolickiej w Warszawie [obecny UKSW] oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski przyjmowały „spóźnionych” nie ze swej winy kandydatów — obowiązywała niepisana zasada stosowania programu wyrównawczego lub indywidualnego toku studiów, zresztą zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Ułatwienie w podjęciu studiów polegało na zaliczeniu jednego roku, a nawet dwóch, na podstawie zaliczeń i egzaminów złożonych w seminarium duchowym. Bywało również tak, że to nie kandydat do stanu duchownego rezygnował z dalszej nauki, lecz z niego rezygnowano, gdy Rada Pedagogiczna WSD uznała, że nie ma powołania, a nie zapominajmy o tajnych współpracownikach [TW] Służby Bezpieczeństwa, którzy obecni byli również na terenie instytucji przygotowująca przyszłych kapłanów. Uwaga ostatnia: w przypadku odmowy współpracy, funkcjonariusze bezpieki podejmowali dalsze przedsięwzięcia, które zmierzały do relegowania człowieka niezłomnego z seminarium...

Zatem: ***Co się stało z naszą kompanią?*** po sześćdziesięciu latach — patrz **Tabela 1.**

1. 60 lat minęło jak jeden dzień...³

2 listopada 1964, poniedziałek, Zaduszki

Powróciłem właśnie z kwesty cmentarnej do rodzinnego domu. W samo południe najście dwóch funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, okazanie podłużnych czarnych legitymacji, i zaproszenie do Komendy MO: — *Pan pójdzie z nami...*, a potem ostre światło lampy w oczy. — *My wszystko wiemy!* I przesłuchanie do godziny 20:00, gdy wróciłem do domu mój Ojciec zapytał tylko: — *Czy Cię bili?* — *Nie, Tato. Odmówiłem współpracy...*

W tym miejscu konieczny jest aktualny komentarz. Odmowa współpracy z reguły skutkowałą wcieleniem do LWP. Ks. kanonik hon. Waldemar Michałowski tak to ujął 10 lat temu:

W 1963 r. po egzaminie maturalnym zostałem wezwany na komisariat. Na wezwaniu było, że w sprawie służbowej. »Pan zdradza ideały Polski Ludowej«, tak rozpoczęła się ta rozmowa. Chodziło o to, że wykształcony przez kraj, zdradzałem ideały, wybierając

³ Fragment ten zawiera słowa uznawane za wulgarne, słowa te zostały wyróżnione gwiazdką [*].

naukę w seminarium. Odpowiedziałem, że owszem w Polsce zostałem wykształcony, ale to rodzice dali mi życie, utrzymywali, a ja musiałem się tylko uczyć. To oni zapewnili mi wykształcenie. Miałem do wyboru 5 uczelni wyższych Szczecina bez egzaminów wstępnych, abym tylko nie wybrał seminarium. Gdy nie zgodziłem się na współpracę, rozpostarli nade mną większą »opiekę«. Będąc już w seminarium, musiałem odbyć służbę wojskową w Brzegu nad Odrą (1965–1967). Byłem w jednostce saperów, potem w batalionie ratownictwa terenowego. Była to jednostka klerycka, w której specjalna kadra podejmowała starania odciążenia kleryków od seminarium. Indoktrynacja polityczna, walka systemowa odbywała się przez cały czas, od szkoły średniej, poprzez naukę w seminarium i całe kapłaństwo⁴.

IV Departament Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zajmował się walką z wrogą bądź „antypaństwową” działalnością kościołów i związków wyznaniowych, zbieraniem informacji, ewidencjonowaniem i dokumentowaniem działalności duchowieństwa katolickiego i innych wyznań. Od początku lat 60. minionego wieku w Polsce każdy ksiądz diecezjalny, zakonnik, a nawet alumn był rozpracowywany przez aparat bezpieczeństwa i miał założoną teczkę ewidencji operacyjnej (TEOK). Taktyka funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa była prosta i sprowadzała się do poszukiwania trzech „haków” umożliwiających szantaż: „korek, worek i rozporek”, czyli problem alkoholowy, nadużycia bądź przekręty finansowe oraz skandal seksualny. Po powrocie do Krakowa natychmiast udałem się do JM Rektora, by przekazać mu tę ważną informację o próbie zwerbowania na tajnego współpracownika, przekazałem dane kontaktowe i dokładnie zreferowałem przebieg całej, długiej rozmowy...

20 października 1965, środa

Nad ranem jestem na stacji Brzeg [nad Odrą], kieruję swoje kroki do koszar JW 2697, tam już oczekuje na poborowych fryzjer pan Adam i za jedyne 5 zł błyskawicznie obcina fryzurę — dla porównania miesięczny żołąd wynosił 86 zł plus papierosy, następnie specjalna komisja wojskowo-lekarska, spakowanie cywilnych ubrań do worka; rozebrani do naga poborowi muszą przejść do kąpieli pod prysznicami, na końcu punkt mundurowy i pobranie mundu-

⁴ *Jestem narzędziem w rękach Boga*, „Niedziela” 2015 [w:] <https://www.niedziela.pl/artukul/119434/nd/Jestem-narzedziem-w-rekach-Boga-2>, [stan z dn. 1.03.2025].

rów polowych, menażek i niezbędników (łyżka, nóż i widelec), *ad extremum* przydzielenie do odpowiedniego pododdziału, najwyraźniej jesteśmy specjalną klerycką [czwartą] kompanią w obrębie [pierwszego warszawskiego] pułku pontonowego.

21 października 1965, czwartek

„Pobudka, pobudka, pobudka! — na korytarzu rozlegają się przeraźliwe krzyki kaprali. Patrzę na zegarek, jest godzina 6:00, czas na toaletę, pospieszne wkładanie munduru; pora na codzienną zaprawę poranną: trzy kilometry tzw. „orbity”, szybki marsz lub bieg poza koszarami, bez względu na pogodę, i w deszcz, i w wiatr, i w mróz, i w kurzawę zatykającą usta śniegiem...

23 października 1965, sobota

Generalne sprzątanie rejonów: poszczególnych pomieszczeń, umywalni, ubikacji i korytarzy, nadzorowi kaprali towarzyszą wyzwiska i wulgaryzmy, w rodzaju komend: „na cip* siad”, „do ku*wy nędzy, baczność”, słownictwo nie do zaakceptowania, nie zapominajmy jednak, że przekleństwa pozwalają z jednej strony wyrażać cierpienia, z drugiej zaś zadawać je innym — poza tym umożliwiają werbalizację frustracji i/lub gniewu. Zdaniem Benjamina K. Bergena: „W swoim najmroczniejszym wcieleniu wulgaryzmy mogą stać się narzędziem przemocy słownej, werbalnego poniżenia i umniejszania wartości [...]”⁵. I najprawdopodobniej o to chodziło naszym wojskowym przełożonym, począwszy od kaprali, a na oficerach kończąc. Dla osób psychicznie wrażliwych, nie mówiąc o nadwrażliwcach lub przeczulonych, służba wojskowa w jednostce karnej bądź specjalnej nie należała do łatwych, zaś wynikiem skrajnie urazowych przeżyć mogły być nawet zaburzenia psychiczne, głównie lękowe. Typowe objawy tzw. zespołu stresu pourazowego to m.in. uporczywe nawracanie wspomnień urazu na jawie i w snach, poczucie odrętwienia, zobojętnienia i/lub odizolowania od ludzi, trwała bezsenność, gwałtowne wybuchy agresji, strach, stany lęku i depresji bądź stany wzmożonej pobudliwości i czujności oraz dążenie do unikania działań i sytuacji przypominających uraz. Przykładami takich urazowych, stresujących przeżyć mogły być w naszej jednostce wojskowej

⁵ B. K. Bergen, *What the F. Co przeklinanie mówi o naszym języku, umyśle i nas*, tłum. Z. Lamża, Kraków 2019.

nocne alarmy — „bo wojsko nie chce spać”, wyczerpujące musztry, strzelanie bez ochronników słuchu, ćwiczenia na „placu bez Boga” i ciągły opieprz...

27 października 1965, środa

Akcja odpluskwanie — po obiedzie, za blokiem kąpiemy we wrzątku stoliki, taborety i ramy łóżek, gdyż jaja i larwy pluskiew likwiduje wysoka temperatura, niewiele to pomaga, za czas jakiś trzeba będzie akcją powtórzyć. Objawy ukąszenia przez pluskwę są charakterystyczne: kilka zmian ułożonych w jednej linii, są to czerwone guzki lub grudki, niczym pokrzywka, może towarzyszyć świąd. Udało się nam jednak wypracować własny petent, natychmiast po ukąszeniu przez pluskwę należy to miejsce umyć gorącą wodą, zdezynfekować i rozmasować.

29 października 1965, piątek

Delbeta, czyli wojskowa szczepionka, zwana dawniej *Propidon*, podawania poborowym żołnierzom jednorazowo domięśniowo. Właśnie dzisiaj mamy szczepienie *Delbeta* pod lewą łopatkę, w celu ochrony zdrowia podczas długotrwałych ćwiczeń poligonowych, sztywnieje przedramię, ale jest święty spokój z grypą, katarem i przeziębieniami na co najmniej ćwierć wieku. Wyjaśnić tutaj warto, że u schyłku I wojny światowej francuski chirurg Pierre Delbet (1861–1957) wprowadził nieznaną do tej pory mieszaną szczepionkę, która składała się z gronkowców, paciorkowców i prątków plocyaninowych — ta specyficzna mieszanka żywych bakterii wytwarzała bardzo silną odpowiedź immunologiczną organizmu, dodać należy, że w Polsce produkcji szczepionki *Delbeta* zaprzestano w 1998 r.

31 października 1965, niedziela

Na świetlicy słuchamy Mszy św. wprost z Monachium z rozgłośni Radia Wolna Europa na fali średniej 719 kHz, niekiedy udaje się wysłuchać Mszy św., transmitowanej przez radio z Paryża na fali krótkiej 31,5 m. Należy wyjaśnić, że za słuchanie „wrogich radiostacji” grozi spotkanie z prokuratorem wojskowym, a w najłagodniejszym przypadku wymarsz przed blok i nauka piosenek marszowych.

15 listopada 1965, poniedziałek

Pierwsza musztra i strzelanie z ostrej amunicji na strzelnicy, następnie czyszczenia broni w sali na strychu, niekiedy zbieraliśmy się tam, by odmówić różaniec. Na początku naszej służby wojskowej szer. Maciej Bajerowicz,

czyszcząc kałasznikowa, potrafił gwizdząc wykonać najpopularniejszy utwór organowy, czyli *Toccatę i fugę d-moll* Jana Sebastiana Bacha (1685–1750), czym wprawiał w zdumienie kaprali. Maciek od pierwszego roku formacji w seminarium pragnął pojechać na misje, marzenie w końcu się spełniło i wiele lat spędził na misji między Zambią a Tunezją.

18 listopada 1965, czwartek

Końcowy fragment orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich wysłany z Rzymu:

W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze Milenium w sposób jak najbardziej chrześcijański. Zapraszamy Was na te uroczystości jak najserdeczniej do Polski. Niech tym kieruje miłosierny Zbawiciel i Maryja Panna, Królowa Polski, *Regina Mundi* i *Mater Ecclesiae*⁶.

Wkrótce będą pierwsze reakcje w postaci szkoleń politycznych i prasówek, tj. przeglądu prasy.

20 listopada 1965, sobota

Kocówka! W czwartej kompanii, w każdej drużynie wojskowej byli także cywile — kierowcy samochodowi oraz jeden aktywista partyjny — kapuś albo kablarz, czyli donosiciel, którego zadaniem było informowania władz wojskowych o tym, co mówią klerycy, jak się zachowują. „Wzorowy człowiek socjalizmu” często powtarzał nam: — „I tak ku*wa nie skończycie seminarium!”. Ostatnie tygodnie były szczególnie wyczerpujące — praca ponad siły, ciągłe, często bezsensowne rozkazy, nakazy, zakazy, kopanie dołów, śpiew marszowy po nocach... Musiało — jak sądzę — nastąpić odreagowanie frustracji i stresu. W cywilu wystarczy szybki spacer, trucht, taniec, adaptowana aktywność fizyczna lub pływanie. Wśród żołnierzy pojawił się pomysł, aby agentowi-aktywiście

⁶ Zob. <https://dzieje.pl/aktualnosci/tekst-oredzia-biskupow-polskich-do-niemieckich-z-1965-r>, [stan z dn. 1.03. 2025].

urządzić „kocówkę”, stosowna chwila nadarzyła się wieczorem, gdy donosiciel powrócił z przepustki „nawalony jak autobus”, i gdy tylko położył się do snu został owinięty kocem, i zaczęła się „kocówka!” — kilkanaście uderzeń żołnierskim pasem na „cztery litery”, do dziś się zastanawiam, czy właściwie postąpiliśmy? — pozostał jednak moralny niesmak.

28 listopada 1965, niedziela

Indoktrynacja ateistyczna, czyli serwowanie w sali filmowej klubu żołnierskiego żołnierzom–alumnom jednego z pierwszych filmów klasyki kina radzieckiego *Szerszeń* (1955), następnie była cała seria filmów, w rodzaju: *Matka Joanna od aniołów* (1961), *Diabelska przepaść* (1962), *Wiano* (1963), *Drewniany różaniec* (1964) czy *Piekło i niebo* (1966).

29 listopada 1965, poniedziałek

Prasówka na świetlicy, pierwsze negatywne artykuły w prasie wojskowej i partyjnej na temat księży, biskupów, prymasa Wyszyńskiego, Episkopatu Polski, papieża, Kościoła, a na tapecie przeglądu podstawowe ogólnopolskie dzienniki: „Trybuna Ludu”, „Żołnierz Wolności” oraz lokalne: „Trybuna Opolska”, wrocławskie „Słowo Polskie” i „Żołnierz Ludu”, a teksty znamienne: *Watykan — najbogatsze państwo świata*, *W czym imieniu?*, *Wina bez skruchy*, *Nie możemy się płaszczyć przed chwilową racją stanu*. Do szkoleń politycznych zapraszani byli głównie prelegenci z Warszawy i Wrocławia, m.in. filozof płk Józef Borgosz (1928–1997), późniejszy konsultant SB, historyk i politolog Marian Orzechowski (1931–2020), publicysta i politolog Edmund Jan Osmańczyk (1913–1989) oraz socjolog Jerzy Józef Wiatr (ur. 1931), późniejszy minister edukacji narodowej.

2 grudnia 1965, czwartek

Ćwiczenia minerskie na poligonie, wysadzanie — przy użyciu trotylu — elementów drewnianej konstrukcji stojącej, niewiele brakowało bym stracił rękę nieostroźnie zaciskając kleszczami zapalnik, włożony już do sprasowanej kostki trotylu.

10 grudnia 1965, piątek

Musztra pułkowa oraz wizyta prokuratora wojskowego, nie ja jeden zostaję zaproszony na rozmowę ostrzegawczą. Gdy melduję się, pan prokurator

— przeglądając moją teczkę osobową, pyta: — „I po cóż was, ku*wa, do mnie skierowano?”. Grzecznie odpowiadam: — „Obywatelu majorze, za lewiznę, czyli samowolne opuszczenie koszar”. [Dostałem wówczas tygodniowy ZOK — zakaz opuszczania koszar]. Spojrzenie groźne i łagodne słowa: — „To tylko wykroczenie, a nie przestępstwo, możecie się odmeldować”.

11 grudnia 1965, sobota

Zajęcia taktyczne na „placu bez Boga”, położonym w kierunku wsi Pawłów, następnie ostre strzelanie na strzelnicy, pamiętajmy jednak, że „człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi” oraz że „człowiek planuje, Pan Bóg się uśmiecha” [to słowa poety Stanleya Barkana, rocznik 1936].

17 grudnia 1965, piątek

Spotkanie z filozofem i etykiem płk. Mieczysławem Michalikiem (1927–2016), komentarz na temat *Orędzia biskupów polskich...* i odczyt na zaliczenie zajęć politycznych, wymuszona dyskusja.

19 grudnia 1965, niedziela

Uroczysta przysięga wojskowa, wszystko na wysoki połysk, jednak w okolicznościowym przemówieniu pojawił się wyraźny dysonans dotyczący nienawistnej oceny orędzia wybaczenia i pojednania biskupów polskich.

20 grudnia 1965, poniedziałek

A po podniosłej przysiędze, zakończonej znamiennymi słowami: „Gdybym nie bacząc na tę moją uroczystą przysięgę / obowiązek wierności wobec Ojczyzny złamał / niechaj mnie dosięgnie surowa ręka / sprawiedliwości ludowej”, następnego dnia mamy porządny wycisk, by alkohol wyparował po przysiędze. Biegi z przeszkodami, marszobieg w rynsztunku, i mocne uzasadnienie kaprali: — „Musicie ten alkohol wypocić!”. Owszem, upiliśmy się, ale widokiem osób najbliższych sercu: matki, brata bądź księdza wikariusza, którzy przyjechali do Brzegu na przysięgę...

24 grudnia 1965, piątek, Wigilia

Na wigilijny obiad są śledzie z ziemniakami i sałatką z kapusty, wieczorem odwiedza nas oficer dyżurny pułku. Na uroczystą Mszę Pastorską w kościele św. Mikołaja z kapralem idzie dwunastu alumnów — przepustki są ważne

do 6:00 rano, pada komenda: — „Do bramy zwartym szykiem, marsz...”. Aktualny komentarz to końcowy fragment *Kolędy polskich serc* z Wigilii 2024, ogłoszony drukiem w „Kurierze Galicyjskim”⁷ [tamże songlink do tej kolędy]:

Polski tak dobrej jak codzienna kromka chleba,
 Polski tak cichej jak modliwa przy stajence,
 Tak bardzo, Boże, takiej Polski nam potrzeba,
 O taką Polskę prosimy Dziecię, o nic więcej...

[słowa Sławomira Gowina, rocznik 1965].

25 grudnia 1965, sobota, Boże Narodzenie

Pierwsze święta Bożego Narodzenia poza rodzinnym domem. Na nasze wyrażone żądanie pojawił się w JW 2697 po raz pierwszy kapelan ks. ppłk Wilhelm Franciszek Kubsz, OMI (1911–1978), ówczesny proboszcz kościoła garnizonowego św. Elżbiety we Wrocławiu. Ks. kapelan starał się być serdecznym, ciepłym, empatycznym, jednak został przyjęty z wyraźną rezerwą i nieufnością, mimo że umożliwił nam wszystkim wyjście na przepustkę, aby w miejscowym kościele św. Mikołaja móc wyspowiadać się, uczestniczyć w Mszy św. i przyjąć Komunię św. Ponieważ dziś już jutro stanie się wczoraj, to późnym wieczorem staraniem tegoż kapelana została zorganizowana przy kolacji, piątkowa wigilia — był opłatek, który rozbija najbardziej twarde serca, były wspólne życzenia, kolędy, kawa, ciastka...

16/17 stycznia 1966, niedziela/poniedziałek

Trafiam do szpitala wojskowego we Wrocławiu na dłuższe leczenie... Po ponad półwieczu w cyklu *Psalmyszpitalne*⁸ piszę utwór pt. *Psalm 77*:

Rozmyślałam o dniach minionych,
 o latach dawnych. — 77,6

mury takie same i te same drzewa
 pomarszczone wiązy i wysmukłe brzozy nieba sięgające
 a cała reszta nierozpoznana:

⁷ <https://kuriergalicyjski.com/koleda-polskich-serc/>, [stan z dn. 1.03.2025].

⁸ A.A. Zych, *Psalmyszpitalne*, „Gazeta Kulturalna” 8/2023, s. 12 [tłum. fragm. psalmu 77 Cz. Miłosz, 1981].

elektronicznie profilowane łóżka
światły pomiar gorączki
kompleksowa diagnostyka
szybkoskrzydłe lasery
całodobowy monitoring sali
błękitnolice komputery
tylko smak wojskowej kawy
i posmak żołnierskiej grochówki z wkładką
prawie taki sam
jak przed pięćdziesięcioma trzema laty...

*pisane w 4. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką
Wrocław, kwiecień 2019*

3 maja 1966, wtorek, Milenium na Jasnej Górze

Okazało się starciem Kościoła katolickiego ze zwalczającym go aparatem państwowym PRL. — *My chcemy Boga!* — rozbrzmiewało na jasnogórskich błoniach. Udało mi się z podrobionym [w pracowni plastyków] blankietem urlopowym dotrzeć nocą, oczywiście włożyłem mundur wyjściowy... z koloratką! SB na pewno to odnotowała, gdyż w tłumie roilo się od SB-ków oraz milicjantów po cywilu. Jednak warto było, by wysłuchać milenijnego kazania prymasa Polski i tych oto słów: „»Oto Syn Twój, oto Matka twoja« — to nasze błogosławione doświadczenie z przeszłości, na którym stoimy w teraźniejszości, patrząc ku przyszłości”⁹.

21 maja 1966, sobota

Kleryk-nurek. Odwołam się tutaj do wspomnień szer. Zbigniewa Głowackiego, spisanych w grudniu 1976 roku. Podczas przygotowań do pokazu ćwiczebnego dla *attaché* wojskowych przy ambasadach w Polsce,

miał miejsce następujący wypadek: Jeden z wyższych dowódców [por. Jan Kapała] chodząc po moście, zapisywał uwagi piórem bardzo drogim, marki »Pelikan«, wartości około 1000 zł. W międzyczasie potknął się i piękne pióro wyleciawszy mu z ręki wpadło do wody, znikając w falach brudnej Odry. Nastąpił popłoch i zamieszanie, sprowadzono

⁹ J.Kapuściński, *Obchody Milenium Chrztu Polski na Jasnej Górze (2–4 maja 1966 r.)*, 2016 — [https://katecheza.archichest.pl/wp-content/uploads/2016/07/07.-\].-Kapusinski.pdf](https://katecheza.archichest.pl/wp-content/uploads/2016/07/07.-].-Kapusinski.pdf), [stan z dn. 1.03.2025].

nurków, którzy mając doskonałe urządzenia szukali na dnie, ale nadaremnie. Skafander nie dawał ręce czucia i trudno było natrafić na zgubę. Kiedy nurkowie zawiedli, wówczas z kleryckiej kompanii zgłosił się pewien alumn, dobry pływak i powiedział, że będzie nurkował za piórem, ale bez żadnego skafandra. Dla bezpieczeństwa uwiązano go na lince i po długim bosaku zszedł do wody na dno rzeki, a prąd w tym miejscu był bardzo silny. Kilkrotnie wypływał z pustymi rękoma, aż za którymś razem wypłynął z piórem w zębach. Rzeka była w tym miejscu głęboka, gdzieś do czterech metrów. Za ten niebezpieczny wyczyn otrzymał od poszczególnych dowódców urlop nagrodowy. W sumie około 20 dni¹⁰.

Pora na osobisty komentarz: bohaterem tym był szer. Janusz Kazimierz Popielski, nazywany przez nas Jaśkiem lub Januszkiem. Dane mi było spotkać Janusza po trzydziestu kilku latach na pielgrzymce do Ziemi Świętej, której duchowym przewodnikiem był ówczesny diecezjalny biskup kielecki ks. prof. dr hab. Kazimierz Ryczan (1939–2017), który swego czasu odbywał dwuletnią służbę wojskową w JW 2459 w Morągu. Salezjanin, ks. dr Janusz Popielski w latach 2005–2012 był kapłanem w Areszcie Śledczym w Kielcach, z jego inicjatywy oddano do użytku w areszcie ekumeniczną kaplicę dla wyznawców różnych religii pod wezwaniem Świętej Barbary, przyczynił się też do powstania w areszcie drugiej kaplicy pod wezwaniem Świętego Dyzmy. Miałem możliwość być na publicznej obronie rozprawy doktorskiej Janusza na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu — z powodzeniem obronił swoją pracę, zatytułowaną *Rola ojca w katolickim wychowaniu dorastającego syna*. Ostatnie lata życia spędził w Wiśle. Janusz był wysportowany, jego pasją było kajakarstwo górskie, świetnie pływał i nurkował, stąd ten spektakularny wyczyn podczas pokazu ćwiczebnego.

1 czerwca 1966, środa, Dzień Dziecka

Za samowolne opuszczenie poligonu [Prędocin k. Brzegu nad Odrą] na Dzień Dziecka dostają siedem dni aresztu ścisłego, z wcześniejszym kopaniem rowu. Kara ta polegała na całkowitym zamknięciu, zabronione było pisanie i otrzymywanie listów, palenie tytoniu i picie napojów alkoholowych, twarde prycze jako

¹⁰ *Bóg nie jest bogiem wojny. Wspomnienia alumnów-żołnierzy*, red. J. K. Przybyłowski, Warszawa 2023, t. 2, s. 199–200.

miejsce spania, aresztowani co drugi dzień pozostawali „o chlebie i wodzie” i raz dziennie mogli wyjść pod nadzorem strażnika na spacer trwający pół godziny.

2 sierpnia 1966, wtorek

Na uroczystej odprawie otrzymuję dyplom uznania [zapis oryginalny]: „Dyplom dla szer. Adama Zych za duży wkład pracy w szerzeniu życia kulturalnego w pododdziale” i podpisy: „Z-ca Dowódcy do s/polityczn. Dowódca J.W.2697 Brzeg 2.VIII.66 r.” [podpisy nieczytelne]. Jeśli dobrze pamiętam, także dyplomy otrzymali również pozostali trzej żołnierze z pracowni plastyków [utworzonej jesienią 1965 r.] w osobach: szer. Henryk Pyka, późniejszy ksiądz, doktor teologii w zakresie liturgiki i historii sztuki sakralnej, były dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach i Galerii Fra Angelico, znany duszpasterz środowisk twórczych, przechodząc na kapłańską emeryturę podjął posługę w diecezji Linz, następnie w parafii w miejsc. Maria Schmolln (Górna Austria); szer. Czesław Ryszka, późniejszy dziennikarz, publicysta, pisarz katolicki, poseł i senator Rzeczypospolitej Polskiej; oraz szer. Leonard Tyrtania, późniejszy misjonarz Księży Werbistów w Paragwaju.

Na początku służby wojskowej w Brzegu nad Odrą zostali wybrani stolarze, kucharze oraz osoby uzdolnione do grupy plastyków, której zadaniem było przygotowywanie gazetek ściennych, wystroju sal na różne uroczystości wojskowe, a nawet przygotowanie sali balowej na noc sylwestrową 1965/1966 — wykorzystaliśmy wówczas siatki maskujące, a do oświetlenia szklane boje, stosowane przez służby pontonowe. W nagrodę otrzymaliśmy trzydniowe urlopy okolicznościowe, wyjazd jeszcze w Sylwestra 1965.

16 sierpnia 1966, wtorek

We Wrocławiu zabrzmiały pierwsze dźwięki festiwalu Wratislavia Cantans — tak narodził się jeden z najważniejszych i najpiękniejszych festiwali muzyki klasycznej w Polsce i w naszej części Europy. Udaje mi się zdobyć jednodniową przepustkę, i zaraz po obiedzie, ubrany w mundur wyjściowy jadę pociągiem do stolicy Dolnego Śląska, zwiedzam miasto, a wieczorem jestem w kościele garnizonowym [obecna Bazylika św. Elżbiety], by wysłuchać jednego z najbardziej znanych dzieł sakralnych Wolfganga Amadeusza Mozarta (1756–1791): *Mszy c-moll* [KV 427], nazwanej „Wielką”. Oczywiście bilety na ten wyjątkowy koncert były wyprzedane, przy wejściu do kościoła uroczej bileterce z uśmie-

chem mówię: — „Obrońcy granic, nie płacą za nic!”. Dziewczyna odpowiada również uśmiechem, mówiąc — „Zapraszam pana, zapewne znajdzie pan jeszcze miejsce”. Przed północą powracam do koszar...

26 listopada 1966, sobota

Fragment pisma Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego (w imieniu Episkopatu Polski) do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Mariana Spychalskiego, w sprawie powoływania alumnów do odbycia zasadniczej służby wojskowej:

[...] zwracamy uwagę, że dotychczasowe traktowanie kleryków w wojsku, jako akcja dyskryminacyjna i represyjna: a) sprzeczna jest z art. 70 Konst. PRL z 1952 r., stwierdzającym, że »PRL zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania«, co wyklucza jakikolwiek przymus. Narzucanie więc pod posłuszeństwem wojskowym jakiegokolwiek ideologii oraz zmuszanie do wysłuchiwania teorii ateistycznych jest przeciwne z zasadami konstytucyjnymi PRL, b) sprzeczne jest z art. 1 i 3, 5,7 dekr. z 5 VIII 1949 r. o wolności sumienia i wyznania (Dz. Ust. Nr 45 poz. 334), które poszerzają i precyzują wolność obywatela w zakresie przekonań i postawy ideologicznej, c) narusza art. 1, 18 i 19 Powsz. Dekl. Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjedn. dnia 10 XII 1948 r., które gwarantują wszystkim, również klerykom, wolność myśli i wolność posiadania swej opinii oraz zakazują wszelkich przymusowych ograniczeń w tym względzie i wszelkich przymusowych szkoleń mających naginać wbrew woli zainteresowanych ich przekonania do ideologii im obcych, d) narusza Deklarację dodatkową do Dekl. Praw Człowieka z dnia 29 I 1963 r., nakazującą szanowanie wyznawanej przez każdego obywatela religii w oparciu o prawo wolności wyznania i sumienia. Narzucanie poglądów ideologii ateistycznej obywatelom wierzącym stanowi naruszenie podstawowych zasad kultury, dla której wszelka wolność myśli, zachowanie swego zdania, stanowi fundamentalną zasadę. Przedstawiając wyżej wymienione fakty, stanowiące nie tylko dyskryminację w zakresie wolności myśli i sumienia, ale i dyskryminację w zakresie fundamentalnych zasad współżycia ludzkiego — zwracam się do Pana Marszałka z prośbą o zbadanie powyższego i spowodowanie natychmiastowego zaniechania tej działalności¹¹.

¹¹ Zob. *Bóg nie jest bogiem wojny...*, dz. cyt., t. 1, s. 315.

Komentarz jest zbędny: w każdym zdaniu — co do joty — prawda: pogarda, dyskryminacja, represje, przymus, były naszym udziałem...

21 maja 1967, niedziela, Milenium Chrztu Polski

Uroczyste obchody Milenium w Sosnowcu z udziałem ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego (1901–1981) i ówczesnego metropolity krakowskiego ks. abpa Karola Wojtyły (1920–2005) były zakłócanie w brutalny sposób przez członków partyjno-esbeckich bojówek. Dane mi było uczestniczyć w tej wyjątkowej chwili w składzie chóru męskiego złożonego z chórzystów aż trzech krakowskich uczelni: WSD Krakowskiego, WSD Śląskiego i WSD Częstochowskiego. Miałem możliwość z oddali obserwować nieprzebrany tłum ludzi, wśród nich rozpoznałem moich esbeckich „aniołów stróżów, strzegących mojego bezpieczeństwa” od prawie trzech lat... Na koniec tej podniosłej uroczystości rozbrzmiało wspańnię „Alleluja” z oratorium „Mesjasz” Georga Friedricha Händla (1685–1759): „Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz wszechmogący, Alleluja!”...

Wspomnienia zawarte w tym szkicu kończą na kilka dni przed Popielcem. Dwadzieścia lat temu *W zamyśleniach na środę popielcową* filozof ks. Józef Życiński (1948–2011) pisał:

Z krakowskich czasów świętej królowej Jadwigi ocalały wspomnienia ukazujące znamienne świadectwo humanizmu chrześcijańskiego. Grupa podłamanych chłopów poinformowała kiedyś ze łzami w oczach wrażliwą i pobożną królową, że rycerze zniszczyli chłopskie zasiewy. Po interwencji Jadwigi król powiadomił małżonkę, że wszyscy otrzymali za poniesione szkody należyte wynagrodzenie finansowe. Odpowiedź Jadwigi brzmiała: „**A kto im łzy przywróci?**”¹² [podkreślenie moje].

2. Zamiast zakończenia: „Zło dobrem zwyciężaj”

Pouczenie św. Pawła z *Listu do Rzymian* (12,21): „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” bez wątpienia obecne było w życiu przymusowo wcielonych alumnów–żołnierzy. Być może dzięki temu wskazaniu przetrwaliśmy ten niezmiernie trudny czas... Łza w oku się zakręciła, gdy po pięćdziesię-

¹² J. Życiński, *Kto im łzy przywróci?*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 33.

ciu paru latach ks. bp połowy gen. bryg. Józef Guzdek wyróżnił mnie cennym medalem Błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki [Leg. Nr II/2/2019] z tą oto wskazówką postępowania: **Zło dobrem zwyciężaj...**

Wrocław, 1 marca 2025 r.
— **Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych**

Bibliografia

Bergen B. K., *What the F. Co przeklinanie mówi o naszym języku, umyśle i nas*, tłum. Ł. Lamża, Kraków 2019.

Bóg nie jest bogiem wojny. Wspomnienia alumnów-żołnierzy, red. J. K. Przybyłowski, Warszawa 2023, t. 1-3.

<https://dzieje.pl/aktualnosc/tekst-oredzia-biskupow-polskich-do-niemieckich-z-1965-r>, [stan z dn. 1.03. 2025].

<https://jedynka.polskieradio.pl/artykul/1733831,Wyklęci-czy-niezlomni-Różnicę-tłumaczy-dyrektor-Muzeum-Wojska-Polskiego>, [stan z dn. 1.03.2025].

<https://kuriergalicyjski.com/koleda-polskich-serc/>, [stan z dn. 1.03.2025].

Jestem narzędziem w rękach Boga, „Niedziela” 2015 [w:] <https://www.niedziela.pl/artykul/119434/nd/Jestem-narzedziem-w-rekach-Boga-2>, [stan z dn. 1.03.2025].

Kapuściński J., *Obchody Milenium Chrztu Polski na Jasnej Górze (2-4 maja 1966 r.)*, 2016 — <https://katecheza.archichest.pl/wp-content/uploads/2016/07/07.-J.-Kapusciński.pdf>, [stan z dn. 1.03.2025].

Mundur i sutanna, red. S. Pawłowski, Kraków 1998.

Zych A. A., *Psalmi szpitalne*, „Gazeta Kulturalna” 2023, nr 8, s. 12.

Życiński J., *Kto im łzy przywróci?*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 33.

**Tabela 1. Stan osobowy alumnów-żołnierzy JW 2697 / JW 4446
w Brzegu nad Odrą (1965-1967)**

Lp.	Uwagi:	Nazwisko	Imiona	ur.	zm.	Seminarium	Miejscowość
1	tłumacz, misje w Afryce	Bajerowicz	Maciej	1946		WSD	Poznań
2		Baranowski	Stanisław	1946		WSD/OSPPE	Płock
3	dr	Balbus	Jan	1946		CM	Kraków

4	mł. bryg.	Bienias	Antoni	1946	2017	WSD	Kraków
5	kanonik hon.	Błaszczuk	Ekspedyt Zygmunt	1946	2018	WSD	Poznań
6		Bugno	Władysław			OFM	
7	patent ofic.	Chlebek	Jan	1946	2017	WSD	Tarnów
8	kanonik	Cieśla	Władysław	1946		WSD	Tarnów
9		Daniszewski	Tadeusz	1946	2016	WSD	Pelplin
10		Długopolski	Andrzej			SDB	
11		Dwornik	Jan	1946	2022	WSD	Kraków
12	prof. dr hab., prałat	Fic	Leonard	1946		WSD	Włocławek
13		Figas	Józef	1946	1983	CM	
14		Filipiak	Marian	1945	2013	SDB	Kraków
15	prałat	Filipski	Eugeniusz	1946		WSD	Pelplin
16		Gabański	Stanisław	1946	1968	WSD	Tarnów
17		Gawrych	Jan			CR	
18		Gierzyński	Bogdan			WSD	Płock
19		Godkowski	Andrzej			WMSD	Warszawa
20	dr, prałat, pat. ofic.	Głowacki	Zbigniew	1946		WSD	Przemyśl
21		Godziek	Hieronim	1945	1993	CM	Kraków
22		Godzik	Jerzy Kazimierz	1946		WSD	Tarnów
23		Graszek	Jan	1946	1990	WSD	Olsztyn
24		Grelak	Andrzej			WMSD	Warszawa
25	praca wśród Polonii na Białorusi	Grobelski	Marian	1945	2017	WSD	Sandomierz
26	kanonik hon., prałat, rektor	Hołoweńko	Henryk	1946	2020	WSD	Siedlce
27		Horaczy	Czesław Eugeniusz	1945	2016	WSD	Białystok
28	kanonik hon.	Ignasiak	Zygmunt	1945	2019	WSD	Włocławek
29		Jarecki	Gerard	1946	2017	WMSD	Warszawa
30	kapelan szpit.	Jaszczur	Franciszek Mikołaj			CM	Kraków
31	dr	Jedynak	Andrzej Stanisław	1946	2022	WSD	Tarnów
32	praca we Francji	Kałuża	Jan	1945		TChr.	Poznań
33		Kamiński	Marian			WSD	Pelplin
34	kanonik hon., dr, prałat	Klaus	Bolesław Jan	1946		WSD	Tarnów
35		Koc	Wiesław	1945	2009	WSD	Gościkowo (Paradyż)
36		Komorowski	Zenon			WSD	Poznań
37	patent ofic.	Kozioł	Zdzisław	1945		SCJ	Stadniki

38	dziekan polowy WP, bp greckokatolicki, praca w Niemczech i Skandynawii	Kryk	Piotr	1945		WSD	Olsztyn
39		Krzyżanowski	Jan			WSD	Włocławek
40		Książek	Tadeusz			SDB	grec.-kat.
41	ppor., kapelan szpit., kapelan AŚ, naczelný kapelan więźniów	Kuszyński	Andrzej Stanisław	1945		SJ	Warszawa
42		Lizakowski	Janusz			WSD	Poznań
43		Mazur	Józef Gerard	1946		WŚSD	Katowice
44	kanonik hon.	Michałowski	Waldemar Andrzej	1945		WSD	Gościkowo (Paradyż)
45		Mikuła	Stefan			WSD	Gościkowo (Paradyż)
46		Mokrzycki	Adam Władysław			WSD	Tarnów
47		Nieszala	Henryk			WSD	Poznań
48	kapelan szpit.	Nieszporek	Stanisław Teofil	1945	2019	WŚSD	Katowice
49	patent ofic., kanonik hon.	Nylec	Edward	1946	2024	WSD	Tarnów
50		Owczarek	Jan			WSD	Włocławek
51	patent ofic., kanonik hon.	Pacześniak	Krzysztof	1946		WSD	Przemysł
52	patent ofic., misja w Kongo	Pawłowski	Stanisław Bronisław	1946	2021	WSD	Tarnów
53	poeta	Piecha	Henryk	1946	1993	WŚSD	Katowice
54		Pilarski	Marek			WSD	Włocławek
55		Pniakowski	Stanisław			SAC	Ołtarzew
56		Połomski	M.			CR	
57	dr, kapelan AŚ	Popielski	Janusz Kazimierz	1946	2020	SDB	Kraków
58		Puton	Jan	1946	b.r.	MWSD	Wrocław
59	dr, duszpasterz środowisk twórczych, praca w Austrii	Pyka	Henryk	1946		WŚSD	Katowice
60	dr, kanonik tyt.	Rubach	Zenon	1946	2011	PWSD	Gniezno
61	kanonik tyt.	Rutkowski	Zenon	1946	2022	PWSD	Gniezno
62	kanonik hon., kapelan straż.	Rychlewski	Jerzy	1946		PWSD	Gniezno

63	senator RP	Ryszka	Czesław	1946		WŚSD	Katowice
64	Kapelan DPS, kanonik grem., dr, prałat, praca w Watykanie	Sadowski	Roman	1946		WSD	Pelplin
65		Sierosławski	Zbigniew			SAC	Ołtarzew
66	misja Brazylii i Boliwia	Solak	Jan Czesław	1945	2020	CR	Kraków
67		Spychalski	Andrzej			WSD	Włocławek
68		Staroszyński				OH	Kraków
69	ppłk., kapelan WP	Stefaniak	Zbigniew Mieczysław	1946	2004	MWSD	Wrocław
70	kanonik hon.	Stopka	Stanisław	1946	2013	WSD	Kraków
71		Szary	Marek			PWSD	Gniezno
72	dr, prałat, patent ofic.	Szymczak	Henryk	1945		WSD	Poznań
73	dziekan, kanonik emeryt	Śmietana	Aleksander			WSD	Przemyśl
74	kanonik grem., prałat	Topolewski	Piotr	1946		WSD	Pelplin
75	kanonik hon.	Tyburcy	Eugeniusz	1946		WSD	Sandomierz
76	misja Paragwaj	Tyrtania	Leonard	1946		WŚSD SVD	Katowice Pieniężno
77		Wanatowicz	Stanisław			CR	Kraków
78	kanonik hon.	Wesoły	Bernard	1946	2016	WSD	Poznań
79	patent ofic.	Wilk	Michał	1946		WSD	Nysa
80		Woźny	Jan	1945	2012	CR/WSD	Poznań
81	dr, prałat	Wódz	Leszek	1946	2020	WSD	Gościkowo (Paradyż)
82	poeta, dr, praca w Austrii	Wójtowicz	Kazimierz	1945		CR	Kraków
83	kanonik hon., kmdr por.	Wydra	Marian	1945	2022	WSD	Białystok
84	prałat	Wysocki	Józef			WSD	Włocławek
85	prałat	Zajko	Stanisław			WSD	Siedlce
86	kanonik hon.	Zalewski	Wincenty	1945	2024	WSD	Olsztyn
87		Zaurski	Marcin			WSD	Płock
88		Zięba	Władysław	1945	1989	SCJ	Stadniki
89		Zujko	Bernard	1946	1987	WSD	Białystok
90	poeta, prof. dr hab.	Zych	Adam	1945		WSD	Częstochowa

Wykaz akronimów seminariów i zgromadzeń:

- CM — Zgromadzenie Księży Misjonarzy,
CR — Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa,
pot. Zmartwychwstańcy,
MWSD — Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne,
OFM — Zakon Braci Mniejszych, pot. Bernardyni,
OH — Bonifratrzy,
OMI — Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, pot. Oblaci,
OSPPE — Zakon Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika, pot. Paulini,
PWSD — Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne,
SAC — Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, pot. Pallotyni,
SCJ — Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego, pot.
Sercanie,
SDB — Towarzystwo Salezjańskie, pot. Salezianie,
SJ — Towarzystwo Jezusowe, pot. Jezuici,
SVD — Zgromadzenie Werbistów,
SD — Wyższe Seminarium Duchowne,
TChr — Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, pot. Chry-
stusowcy,
WSD — Wyższe Seminarium Duchowne,
WŚSD — Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne

Źródła: Opracowanie własne na podstawie: *Mundur i sutanna*, red. S. Paw-
łowski, Kraków 1998, s. 138–139, *Bóg nie jest bogiem wojny. Wspomnienia*
alumnów-żołnierzy, red. J. K. Przybyłowski, Warszawa 2023, t. 1, s. 425–508.

WHAT HAPPENED TO OUR COMPANY?**Summary**

This article is attempt recreate memories by the fallible memory lost notes from the times the compulsory military service in the 4th Company 1st Warsaw Pontoon Regiment in Brzeg upon Oder River. It is never unpublished, recreated after 60 years secret diary of one of cleric-soldiers. Discussed not only everyday

life during the period of military service, but also atheistic indoctrination, military authorities' reactions to letter of reconciliation and forgiveness, the Polish People's Celebrations the Millenium of the Christening of Poland in The Jasna Góra Monastery and in Sosnowiec. This text closed short reflection on St. Paul's words: „[...] overcome evil with good.”

Keywords: *seminarians–soldiers, the Polish People's Army, letter of reconciliation and forgiveness, the Polish People's Republic, special military units, compulsory military service.*

